

## OSKARŻASZ CZY SIĘ WSTAWIASZ?

*Jesteś współpracownikiem Jezusa czy współpracownikiem szatana?*

W Księdze Objawienia 12:10 czytamy, że szatan był „oskarżycielem naszych braci” przed Bogiem, i nieustannie ich oskarżał. To było jego pełnoetatowe zajęcie, w które był bardzo zaangażowany i w którym do dzisiaj ma wielu współpracowników; zarówno demonów jak i ludzi. Smutnym faktem jest to, że wielu wierzących współpracuje z szatanem w tej sferze.

Gdy Adam zgrzeszył w ogrodzie Eden, to szatan przekazał mu swoją naturę. Dowodem tego było to, że gdy Bóg przyszedł do Adama i zapytał, czy jadł zakazany owoc, to pierwszą rzeczą, którą zrobił Adam, było wskazanie palcem na Ewę, że to ona dała mu ten owoc do zjedzenia (Rdz 3:12).

Wskazywanie palcem na innych charakteryzuje wszystkie dzieci Adama. Każdy od wczesnego dzieciństwa rozwija w sobie ten nawyk, a gdy dorasta, to ten oskarżycielski duch staje się coraz gorszy, coraz bardziej przewrotny i coraz bardziej subtelny. I smutne jest to, że większość wierzących nie zmienia tego nawyku nawet wiele lat po nawróceniu.

Biblia mówi: „Jeśli ktoś jest w Chrystusie nowym stworzeniem, to stare przeminęło i wszystko stało się nowe” (2Kor 5:17). Nasza postawa wobec innych, też musi być nowa. Musi być taka, jaką Jezus przejawia wobec nas. Ale jeśli ktoś nie współpracuje z Bogiem, to jego postawy nigdy się nie zmieniają, bo to Bóg kształtuje w nas nowe postawy, ale nie traktuje nas jak robotów, dlatego List do Filipian 2:12-13 mówi, że każdy z nas musi „z bojaźnią i drżeniem (aktywnie) sprawować swoje zbawienie” poprzez współdziałanie z Bogiem, aby mógł ulec zmianie każdy zły nawyk. Tylko w taki sposób można się zmieniać.

Wielu wierzących do końca życia postępuje jak dzieci Adama, bo nie traktują poważnie przykazania, które mówi, żeby „w taki właśnie sposób sprawować swoje zbawienie”. Tacy wierzący zniesławiają imię Jezusa. Fałszywe nauki doprowadziły do tego, iż większość z nich jest przekonana, że wystarczy tylko wierzyć w prawdy Ewangelii i nie trzeba nic więcej robić żeby się uświęcić. Gdyby to było prawdą, to diabeł też byłby już święty, bo on też wierzy we wszystkie prawdy Ewangelii, a jednak wciąż jest oskarżycielem naszych braci, podobnie jak wielu tak zwanych wierzących!!!

Przyjrzyjmy się faryzeuszom z czasów Jezusa, którzy byli fundamentalistami w kwestii doktryn i w swoim pokoleniu walczyli o prawdy Słowa Bożego z liberalnymi saduceuszami tak, jak dzisiaj ewangeliczni chrześcijanie. A jednak Jezus bardziej potępiał faryzeuszów, niż saduceuszy. Postawę faryzeuszów bardzo wyraźnie widać, gdy oskarżyli kobietę, którą przyłapali na cudzołóstwie. Oni nie byli zainteresowani ratowaniem tej kobiety, aby nie żyła dłużej w grzechu, tylko chcieli pokazać jacy są sprawiedliwi. Stali tam i wskazywali na nią palcami, podobnie jak ich praojciec Adam. W ten sposób pokazali, kto jest ich ojcem, bo Jezus przyszedł ratować takie kobiety od ich grzechów, dlatego powiedział im, że ich ojcem jest nie tylko Adam, ale i sam szatan oskarżyciel (J 8:1-11 i 44).

Cała publiczna działalność Jezusa polegała na konfrontowaniu faryzeuszów z prawdą, ponieważ Jezus przyszedł na ziemię, aby walczyć z oskarżycielem i jego agentami - także tymi, którzy noszą religijne szaty. Jeśli chrześcijanin podąża za Chrystusem, to zawsze wpadnie w konflikt z faryzeuszami, którzy są bardziej skupieni na teologii i doktrynach, niż na uświęceniu, dlatego wolą innych oskarżać, niż ratować!

Również wielu wierzących, którzy wydają się być zajęci ratowaniem pogan, oskarża swoich braci, nie mając najmniejszej ochoty ich ratować. *„Bóg nie posłał swojego Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat został przez Niego uratowany”* (Jan 3:17). A nasz Pan jest w stanie nas wyratować, dlatego że żyje i wstawia się za nami (Hbr 7:25).

Oskarżanie i potępienie należy do szatana, więc nikt z nas nie powinien się w to angażować. Nasz Pan ma pełnoczasową służbę ratowania ludzi tego świata i wstawiania się za odrodzonymi osobami. Taką misję powinien mieć też każdy z nas. Bóg dał nas Jezusowi, abyśmy byli Jego oblubienicą i Jego pomocnikami w tej służbie. Mamy więc współpracować z naszym Panem. I tak, jak Ojciec posłał Jezusa na świat nie po to, aby potępiał, sądził i oskarżał świat, ale po to, żeby go ratował – tak samo i nas posyła na świat, ale nie po to, abyśmy go potępiali, osądzali i oskarżali, tylko po to, żebyśmy go ratowali (Jan 20:21). A człowiek może być skutecznym narzędziem w rękach Boga tylko wtedy, gdy całkowicie pozbędzie się nawyku oskarżenia (ducha szatana) i zastąpi go duchem wstawiennictwa (Duchem Chrystusa).

Te dwie posługi są pięknie zilustrowane w Księdze Zachariasza 3:1-5. Widzimy tam Jozuego, który symbolizuje wierzącą osobę przed tronem JHWH. Pamiętaj, że Jozue był arcykapłanem i przywódcą Izraela. Jozue był ubrany w brudne szaty, co wskazuje, że nawet w najlepszym z nas, do końca naszego ziemskiego życia zawsze będzie jakiś świadomy lub nieświadomy grzech (lub jedno i drugie - 1Jana 1:8). A obok Jozuego widzimy szatana, który go oskarża.

Z drugiej strony widzimy Pana, który staje po stronie Jozuego i karci oskarżyciela. I nakazuje zdjąć brudne szaty z Jozuego i odziać go w szaty odświętne. Zachariasz obserwował to wszystko i był tak bardzo zachwycony tym, jak Pan usprawiedliwia Jozuego, że też się przyłączył do Pana i aby przynieść chlubę swojemu bratu powie-dział: *„Niech włożą mu też na głowę czysty zawój”*. Pan spełnił prośbę Zachariasza i dzięki niemu założono Jozuemu także czysty zawój. Właśnie na tym polega współpraca z Bogiem.

Biblia mówi, że *„Jeśli ktoś widzi, że jego brat popełnia grzech, lecz nie śmiertelny, to niech się modli, a Bóg da mu życie”* (1Jana 5:16). To jest niesamowita obietnica Boga. Czy Ty też tak postępujesz, gdy widzisz, że twój brat grzeszy lub upada? A może zamiast tego przyłączasz się do szatana i zaczynasz oskarżać tego biednego brata? Przed tronem Pańskim nieustannie trwają te dwie posługi - oskarżanie i wstawiennictwo. Każdy z nas musi podjąć decyzję, w którą z tych dwóch posług się zaangażuje.

Przede wszystkim trzeba rozumieć, że szatan i demony nieustannie kuszą każdego chrześcijanina, aby oskarżał swoich współwyznawców. Szatan zawsze ci podsunie jakiś pozornie sprawiedliwy i słuszny powód, aby to zrobić!! Ale im częściej to robisz, tym bardziej otwierasz swoje życie na wpływy demonów. Ten jeden zły nawyk jest głównym powodem tego, że wielu wierzących cierpi na nieuleczalne choroby ciała i umysłu. Dlatego każdy z nas musi radykalnie dążyć do całkowitego pozbycia się ducha oskarżania, tak samo jak chirurg przeprowadza operacje ratujące życie na nieuleczalnie chorych osobach, bo oskarżycielski duch jest o wiele gorszy, niż jakikolwiek rak.

Każdy człowiek od urodzenia ma nawyk obwiniania innych. Całe życie wskazuje palcami na innych, obmawiając i oskarżając innych o to, lub o tamto. I podobnie jak faryzeusze, pomija przy tym własne grzechy, nie zdając sobie nawet sprawy, że nasze grzechy pozbawiają nas możliwości rzucania kamieniami w innych!! Dlatego każdy z nas powinien ubolewać, jeśli oskarżycielski duch znajduje swoje miejsce w naszym życiu, bo w ten sposób nieświadomie stajemy się partnerami szatana, zamiast współpracować z naszym Panem w Jego odkupieńczej służbie wstawiennictwa. Każdy z nas musi się z tego opamiętać.

Wypędzenie oskarżycielskiego ducha ze swojego życia, to tylko pierwszy krok do pełnego zbawienia. Jezus nas ostrzegł (Łk 11:24- 26), że jeśli nie napełnimy naszych serc duchem wstawiennictwa, to ten demon wróci z siedmioma kompanami gorszymi od siebie, aby cię dręczyć i prowadzić do upadku. Dlatego bardzo istotne jest, aby każdy z nas był napełniony Duchem Świętym, którego Biblia nazywa Duchem wstawiennictwa (Zach 12:10 i Rz 8:26-27). Jedynym sposobem na trwałe wyzbycie się oskarżania, jest napełnianie się duchem wstawiennictwa, bo nikt nie będzie oskarżał ani źle mówił o kimś, kto się regularnie modli. Sprawdź to. Czyż nie jest prawdą to, że nigdy się nie modlisz o tych, których oskarżasz, dlatego nigdy cię nie opuszcza ten rakotwórczy duch i z każdym rokiem się pogarsza, jak każdy nowotwór!

Dzisiaj szatan działa wśród chrześcijan z dużą łatwością, a jego demony mają łatwy dostęp do życia i serc wielu wierzących. Ale Pan dał nam władzę nad złymi mocami (Łk 10:19), więc sprawuj ją wstawiając się za tymi, których masz ochotę oskarżać. Jeśli tego nie robisz, to do końca życia będziesz trzeciorzędnym i bezużytecznym chrześcijaninem, który nie nadaje się na współpracownika naszego Pana. Dlatego każdy z nas musi traktować poważnie posługę wstawienniczą, bo w żaden inny sposób nie pokona szatana. Nasz Pan powiedział, abyśmy nie tylko przebacжали tym, którzy nas prześladowają, ale mamy się też o nich modlić (Mt 5:44). Jeśli tylko im przebaczasz, ale nie modlisz się o nich, to ten duch ponownie wkroczy do Twojego życia. Zaczynj więc dziękować Bogu za te osoby, bo od tego zaczyna się każde prawdziwe wstawiennictwo. *„Zostaliście powołani do życia w jednym ciele, więc bądźcie wdzięczni (jedni za drugich)”* (Kol 3:15).

Taki zwyczaj miał apostoł Paweł, który zawsze zaczynał swoje listy od dziękowania za wierzących z Rzymu, Koryntu, Efezu, Filipii, Kolosów i Tesalonik, oraz za Tymoteusza i Filemona (Rz 1:8; 1Kor 1:4; Ef 1:15-16; Flp 1:3; Kol 1:3; 1Tes 1:2; 2Tes 1:3; 2Tm 1:3; Flm 4).

Ci ludzie na pewno mieli wiele wad, które mógł dostrzec każdy pobożny człowiek, ale Paweł ich nie oskarżał, bo Bóg nie posłał go tam po to, by ich oskarżał i potępiał, tylko po to, żeby pomógł ich zbawić. Nawet, gdy pisał do Koryntian, którzy borykali się z wieloma poważnymi problemami, to zaczynał od dziękowania za dobro, które w nich dostrzegał. Dopiero po tych słowach ich korygował. Być może właśnie dlatego Koryntianie przyjmowali napomnienia Pawła (2Kor 7:8-9) i być może inni nie przyjmują Twoich uwag, ani napomnień, bo nie doceniasz dobra, które w nich widzisz!

Jeśli masz dzieci, to zastanów się, czy nie jesteś szybszy we wskazywaniu ich błędów i niepowodzeń, zamiast docenianiu dobra, które w nich widzisz? Czy słyszą z Twoich ust słowa zachęty i docenienia? Czy kiedykolwiek uklęknałeś z nimi, aby dziękować za nie Bogu? Jeśli ich nie doceniasz i wciąż je krytykujesz, to nie dziw się, że w ich życiu nic się nie zmienia na lepsze!! Dlaczego nie próbujesz podejść do nich w Boży sposób? Gdy zmienisz swoje nastawienie, to przekonasz się, że one też się zmienią. Spróbuj, a zobaczysz, że to działa.

Każdy z nas może zadać sobie pytanie: Czy prawdą jest to, co wciąż powtarza mi szatan; że w wierzących, których od lat oskarżam nie ma niczego dobrego? Niechaj Bóg sprawi, aby jak w przeszłości kontrolował twoje serce i myśli duch oskarżania, narzekania i oczerniania, tak teraz, w takim samym lub nawet większym stopniu napełnił cię duch wstawiennictwa i dziękczynienia. Dzięki temu nasz wróg nie będzie już miał punktu zaczepienia w twoim życiu. Oskarżyciel zostanie pokonany, a jego demony zostaną wyparte przez ducha wstawiennictwa. Czy więc teraz będziesz radykalny i raz na zawsze porzucisz nawyk oskarżania, aby zastąpić go duchem wstawiennictwa? Niech Pan nam dopomoże, aby każdy z nas chciał to zrobić.

*„Kto chce być święty, niech się uświęca, a kto chce być nieczysty, niech pozostanie nieczysty” (Obj 22:11)*

Poprzedni fragment: [NIE BĄDŹ NIKOMU NIC DŁUŻNY](#)

Kolejny fragment: [OGIEŃ TRAWIĄCY WEWNĄTRZ ZBORU](#)

Powyższy tekst jest fragmentem książki brata Zac Poonen'a, pt: *Poznanie Bożych dróg.*

tł. [www.chlebnieba.pl](http://www.chlebnieba.pl) ©